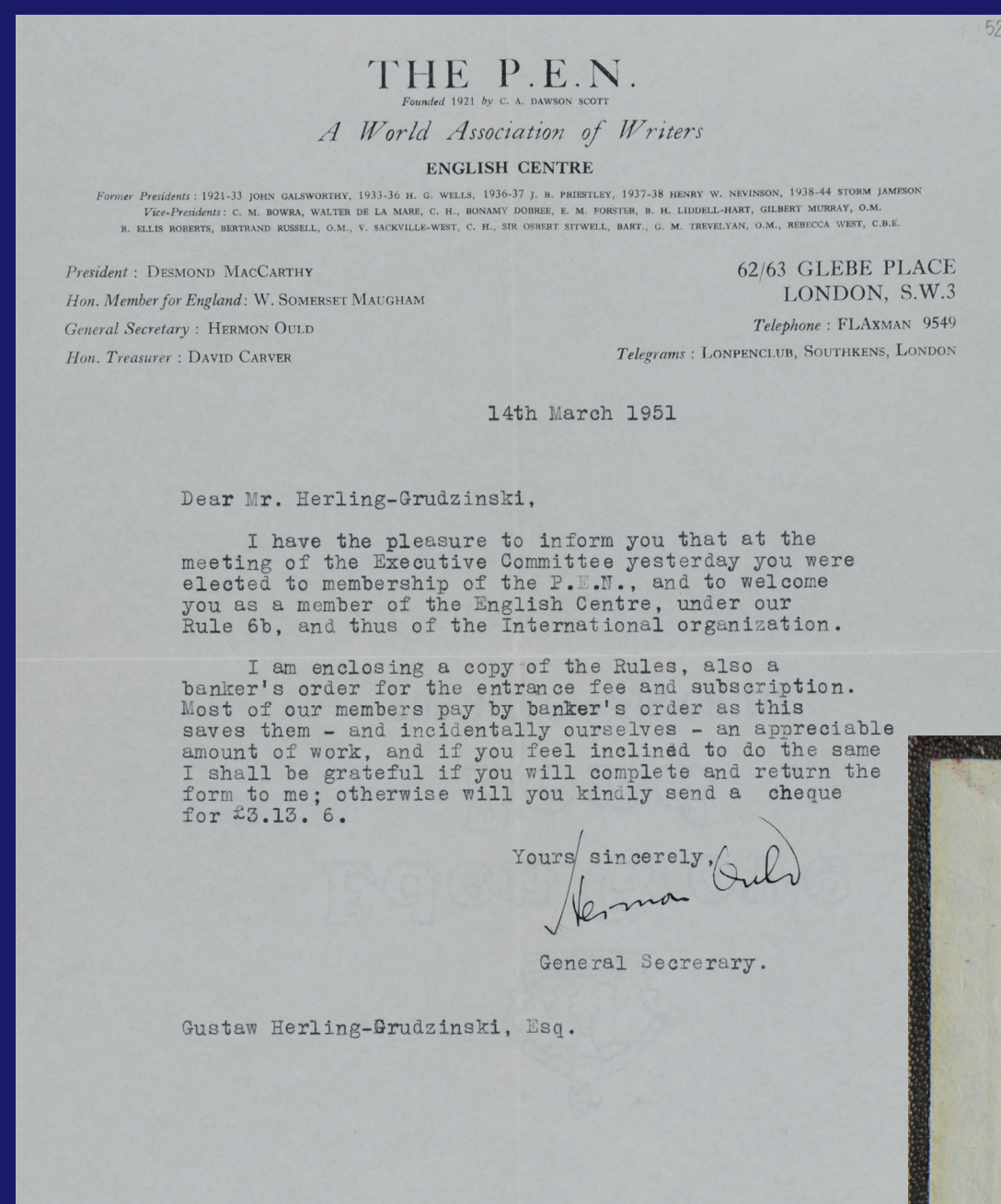


100

STULECIE
POLSKIEGO
PEN CLUBU

100 YEARS OF THE POLISH PEN CLUB

MIĘDZYNARODOWA KARTA PEN



Pismo poświadczające przyjęcie Gustawa Herlinga-Grudzińskiego do Angielskiego PEN Clubu.
Archiwum Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, Biblioteka Narodowa w Warszawie



Legitymacja Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, poświadczająca członkostwo w Polskim PEN Clubie.
Archiwum Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, Biblioteka Narodowa w Warszawie

Literatura, aczkolwiek w swojej genezie narodowa, nie zna granic i winna pozostać wspólną własnością narodów, bez względu na polityczne czy narodowościowe wstrząsy.

W żadnych okolicznościach, a zwłaszcza podczas wojny, dziełom sztuki i bibliotekom – spuściźnie całej ludzkości – nie powinna zagrażać zaciekość narodowa czy polityczna.

Członkowie PEN Clubu winni zawsze wszelkim dostępnym im wpływem przyczyniać się do porozumienia i wzajemnego szacunku między narodami. Zobowiązują się czynić wszystko, co w ich mocy, by przeciwdziałać nienawiści rasowej, klasowej i narodowej, i bronić ideału jednej ludzkości żyjącej w pokoju na świecie.

PEN Club opowiada się za zasadą nieskrępowanego przekazu myśli wewnątrz każdego narodu i między wszystkimi narodami, a jego członkowie zobowiązują się w swoim kraju lub w społeczności, do której należą, występować przeciwko wszelkim formom tłumienia wolności słowa.

PEN Club opowiada się za wolnością prasy i przeciwstawia się arbitralnej cenzurze w czasach pokoju – w przeświadczeniu, że nieuchronne dążenie świata ku wyższym formom organizacji politycznej i gospodarczej wymaga swobody krytyki władz, urzędów i instytucji. Ponieważ zaś wolność zakłada dobrowolne ograniczenie, członkowie zobowiązują się występować przeciwko takim nadużyciom wolności prasy, jak kłamliwe publikacje, rozmyślnie fałszywe lub wypaczanie faktów dla celów politycznych i osobistych.

POCZĄTKI POLSKIEGO PEN CLUBU



Międzynarodowe stowarzyszenie pisarzy pod nazwą PEN Club powstało w roku 1921 w Londynie. U jego genezy były m.in. doświadczenia I wojny światowej i odczuwana przez pisarzy potrzeba koleżeńskiego zrzeszenia intelektualistów. Polski oddział lokalny Międzynarodowego PEN Clubu powołany został na przełomie lat 1924–1925 jako Polski Klub Literacki. Jego założycielami byli: Emil Breiter, Bolesław Gorczyński, Wacław Grubiński, Juliusz Kaden-Bandrowski, Stefan Krzyżowski, Jan Lechoń, Jan Lorentowicz, Bronisława Neufeldówna, Eugeniusz Popoff, Józef Relidzyński, Leopold Staff oraz Stefan Żeromski.

Pierwszym prezesem Polskiego PEN Clubu był jego główny inicjator, Stefan Żeromski. W „Wiadomościach Literackich” w grudniu 1924 r. przekonywał on: „otrzymałem szereg listów domagających się założenia filii polskiej. Musimy to zrobić. Będzie to jedno z naszych okien na Europę”. W prasie tak relacjonowano postanowienia zebrania literatów poświęconego założeniu oddziału: „Zamierzony klub powinien zjednoczyć wszystkie literackie stowarzyszenia polskie, a jako oddział centrali londyńskiej połączyć literatów polskich z literatami świata. Jako organizacja reprezentacyjna, grupująca wszystkie odłamy literackie, powinien być bezpartyjny. Działając systematycznie, będzie instytucją propagandy imienia polskiego za granicą i instrumentem wpływu na zagranicę, do czego przede wszystkim przyczyni się odpowiednie ujęcie sprawy tłumaczeń autorów polskich na języki obce”.

Uroczysta inauguracja Polskiego PEN Clubu odbyła się 12 czerwca 1925 r. na Zamku Królewskim w Warszawie, w obecności polskiego prezydenta i dwóch marszałków.

LATA 20. XX WIEKU



Konstantin Balmont, poeta rosyjski, wpisujący się do książki pamiątkowej Polskiego PEN Clubu. Na zdjęciu widoczni także m.in.: F. Goetel, J. Iwaszkiewicz, J. Lechoń, Z. Nałkowska, W. Sieroszewski, L. Staff, A. Strug, J. Tuwim, T. Żeleński (Boy). Warszawa, 1927. Narodowe Archiwum Cyfrowe



Przyjęcie z okazji wizyty Thomasa Manna, wizytującego Polskę na zaproszenie Polskiego PEN Clubu. Na zdjęciu widoczni także m.in.: F. Goetel, J. Lechoń, J. Kaden-Bandrowski, L.H. Morstin, K. Wierzyński, J. Tuwim. Warszawa, 1927. Narodowe Archiwum Cyfrowe



Powitanie Thomasa Manna na dworcu w Warszawie. Po prawej stronie pisarza J. Kaden-Bandrowski i F. Goetel, 1927. Narodowe Archiwum Cyfrowe

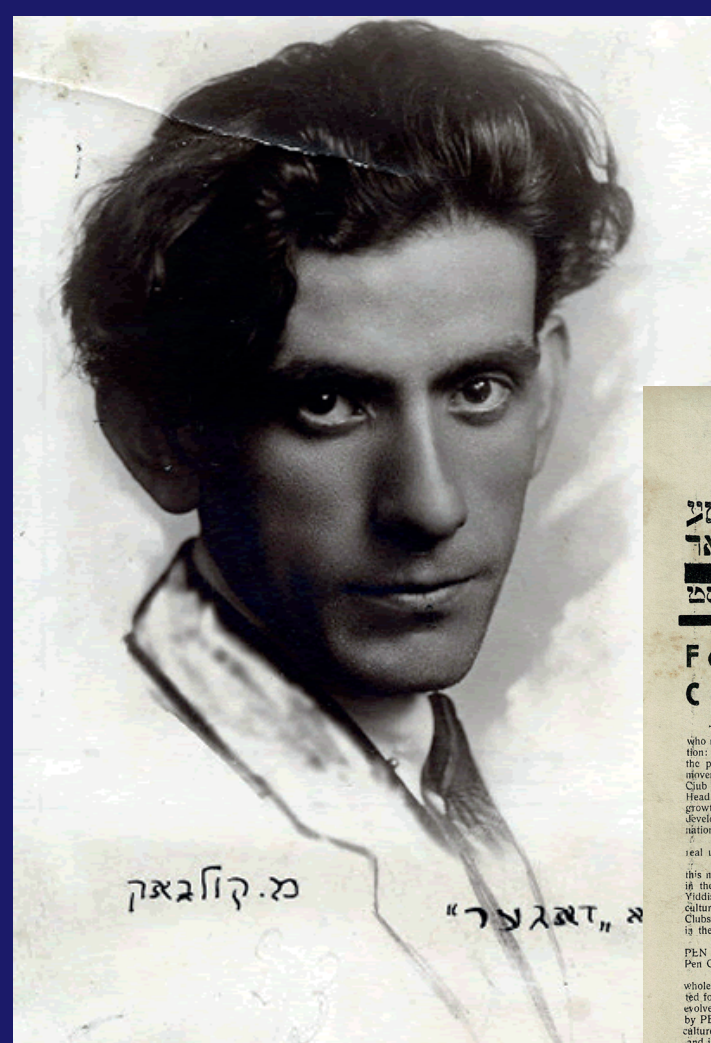
Po śmierci Żeromskiego w listopadzie roku 1925 prezesurę przejął na krótki okres Jan Lorentowicz (1925–1926), zaś jego następcą został Ferdynand Goetel (1926–1933), którego kadencja była okresem budowy solidnych podwalin organizacyjnych Polskiego PEN Clubu, już wówczas odgrywającego ważną rolę w krajowym życiu literackim.

W latach 20. XX w. polscy delegaci wzięli już udział w trzech Międzynarodowych Kongresach PEN: w Paryżu (1925), Brukseli (1927) i Oslo (1928). Na zjeździe paryskim wysłannicy polskiego PEN Clubu, Tadeusz Boy-Żeleński i Jarosław Iwaszkiewicz, zwrócili szczególną uwagę na sprawę tłumaczeń literackich i wystąpili z propozycją, by stworzyć listę książek najbardziej godnych przekładów oraz rejestr kompetentnych tłumaczy.

W roku 1927 na zaproszenie Polskiego PEN Clubu Warszawę odwiedził Thomas Mann, pierwszy zagraniczny gość polskiego centrum. Na jego cześć wydano wówczas bankiet w salonach Hotelu Europejskiego. Na przemówienia gospodarzy (w trzech językach) niemiecki pisarz odpowiedział długim referatem. Dwa dni później podczas przyjęcia z okazji wizyty Manna w jednej ze stołecznych restauracji Wilam Horzyca wystąpił z prelekcją po niemiecku o E.T.A. Hoffmannie. W znanej berlińskiej gazecie „Vossische Zeitung” donoszono, że pobyt Manna może być ważnym momentem prowadzącym do odprężenia w stosunkach polsko-niemieckich i może mieć istotne znaczenie dla stosunków powojennych w Europie.

Wśród zagranicznych gości Polskiego PEN Clubu w latach 20. XX w. byli także m.in. rosyjski poeta emigracyjny Konstantin Balmont, Władimir Majakowski czy G.K. Chesterton.

JIDYSZOWY PEN CLUB



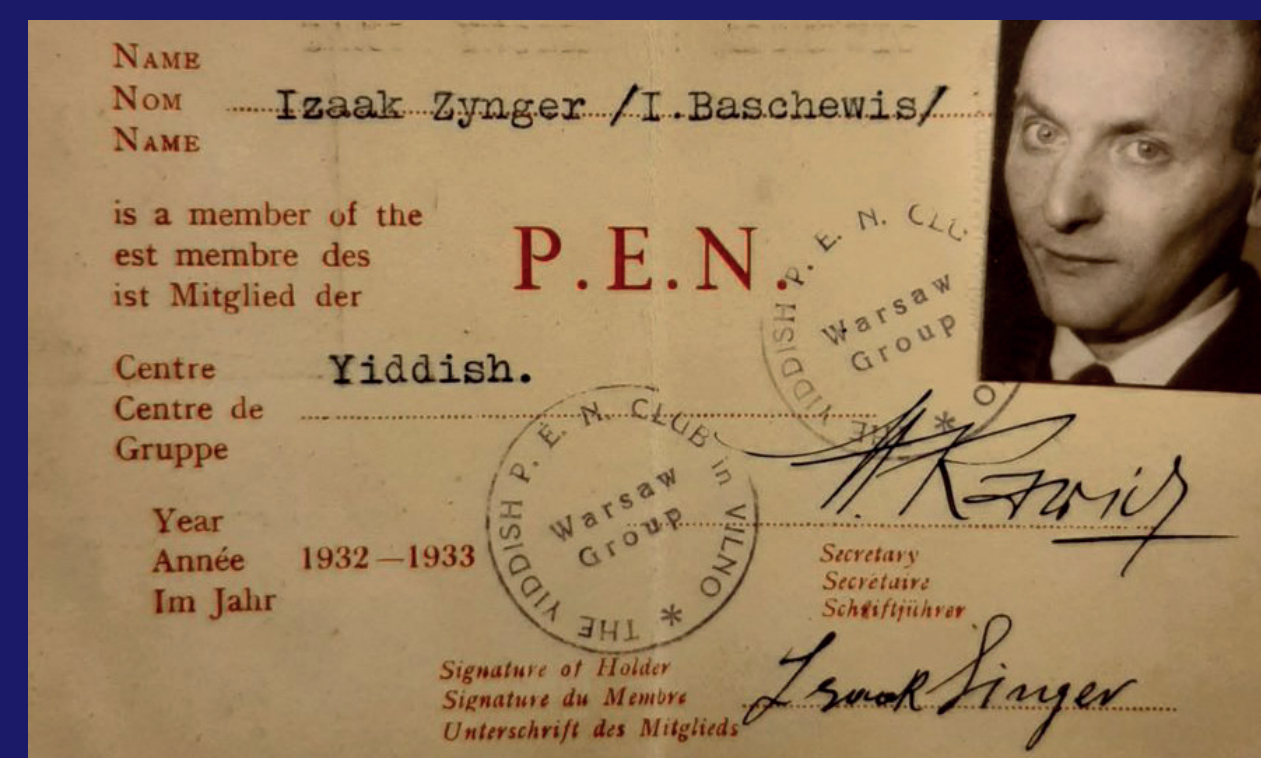
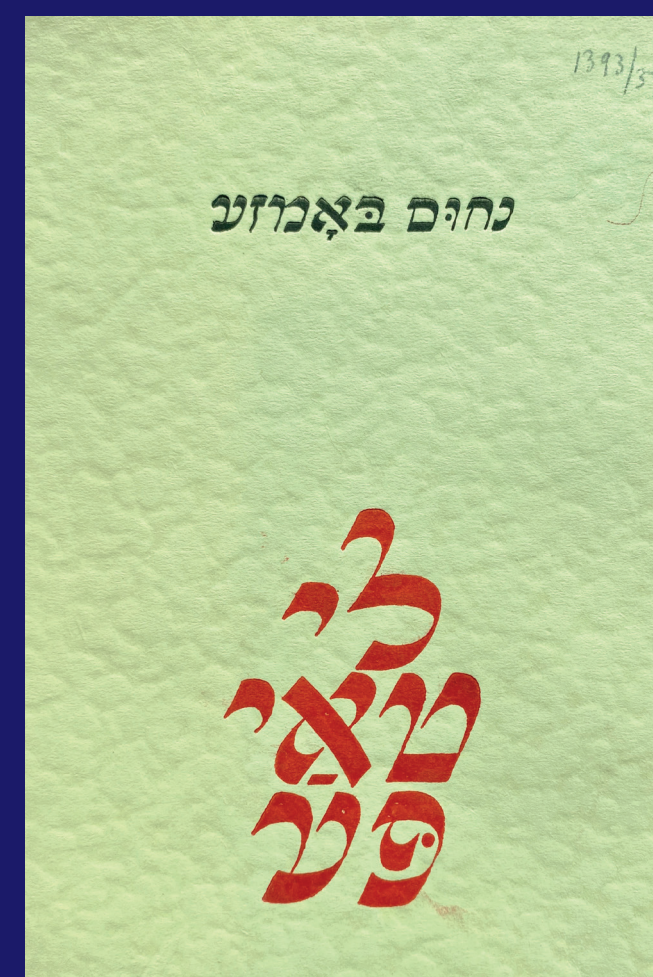
Mosze Kulbak (1896–1937), żydowski poeta, prozaik i publicysta tworzący w języku jidysz; członek pierwszego zarządu Żydowskiego PEN Clubu w Wilnie. Domena publiczna



Strona tytułowa „Literarisze Bleter”, 20 VI 1930 (nr 25).
Maison de la Culture Yiddish
– Bibliothèque Medem, Paryż

Legitymacja Isaaca Bashevisa Singera, potwierdzająca jego członkostwo w warszawskim oddziale Jidyszowego PEN Clubu w latach 1932–1933.
YIVO Institute for Jewish Research, Nowy Jork

Okładka książki Nachuma Bomzego Li-Taj-Pe (Warszawa 1937) z serii PEN-bicher wydawanej w ramach „Biblioteki Żydowskiego PEN-Klubu”. Biblioteka Narodowa w Warszawie



„P.E.N. Klub Żydowski” – jak brzmiała oficjalna polska nazwa – został zatwierdzony na międzynarodowym kongresie PEN w roku 1927 w Brukseli. Oddział oficjalnie ukonstytuował się na początku roku 1928. Formalnie nie była to rzecz oczywista z racji specyfiki jidysz – języka niezwiązanego z jednym państwem. Na przełomowym kongresie PEN w Oslo w roku 1928 język i literatura jidysz były po raz pierwszy reprezentowane na arenie międzynarodowej.

Na siedzibę Żydowskiego PEN Clubu wybrano zrazu Wilno – w Warszawie mieściło się już bowiem centrum polskie – a prezesem uczyniono filologa Zalmana Rejzena. W skład pierwszego zarządu weszli m.in. Josef Opatoszu i Mosze Kulbak. Wkrótce filia klubu powstała w Warszawie. Przewodził jej prozaik i poeta Zusman Segałowicz. Kolejny oddział założono w Nowym Jorku, gdzie przedstawicielem sekcji został dramaturg Dowid Pinski. W 1932 r. godność honorowego prezesa całego Żydowskiego PEN Clubu powierzono Szalomowi Aszowi. Owo rozproszenie żydowskich ośrodków odzwierciedlało transterytorialność literatury jidysz. Wkrótce z oddziału żydowskiego wydzielił się Hebrajski PEN Club z siedzibą w Palestynie.

W 1929 r. przy wileńskim PEN Clubie powstała sekcja tłumaczeń, której ambicją było zrzeszenie tłumaczy jidysz z całego świata. W Wilnie przez pewien czas wydawano też tygodnik „P.E.N.-Klub Najes”. W latach 30. najbardziej aktywny okazał się oddział warszawski (z siedzibą przy Związku Literatów i Dziennikarzy Żydowskich, ul. Tłomackie 13), organizujący spotkania literatów, dofinansowujący publikacje, a od roku 1937 fundujący coroczną nagrodę za przekład dzieła literackiego na jidysz.

Po II wojnie światowej, przy aprobacie prezesa Polskiego PEN Clubu, podjęto próbę reaktywowania w Polsce klubu żydowskiego, co zakończyło się jednak niepowodzeniem. Wojnę przetrwała jedynie filia w Nowym Jorku, która działała do lat 80. XX w.

ROK 1930



Delegacja Angielskiego PEN Clubu po przybyciu do portu gdyńskiego. VIII Międzynarodowy Kongres PEN, 1930.
Narodowe Archiwum Cyfrowe



Delegacja Angielskiego PEN Clubu przed hotelem Bristol. Wśród delegatów m.in. A. Lynch. Warszawa, VIII Międzynarodowy Kongres PEN, 1930.
Narodowe Archiwum Cyfrowe



Otwarcie VIII Międzynarodowego Kongresu PEN w sali Sejmu. Przemawia John Galsworthy. Warszawa, 1930.
Narodowe Archiwum Cyfrowe

W czerwcu 1930 r. zorganizowano w Warszawie VIII Międzynarodowy Kongres PEN. Zgromadził on ponad setkę gości z 27 krajów. Z tej okazji Kazimierz Wierzyński pisał: „Kongres PEN-Clubów w Warszawie jest [...] paradą twórczości współczesnej, jej rozumu i nerwów, osądu i wrażenia. Jest importem sił, które w swoich krajach stanowią o treści myślenia, odczuwania pokoleń dzisiejszych i jutrzejszych. Jest sojuszem pracowników, którzy wyrażając geniusz swoich narodów, jednoczą człowieka współczesnego pod chorągwią najwyższej jego chwały i dumy: kultury i cywilizacji [...]. Jest doбором najczulszego materiału ludzkiego, ekstraktu jego uzdolnień, aktywności i chęci polepszenia spraw świata”.

Inauguracyjne posiedzenie Kongresu odbyło się w nowej podówczas sali Sejmu. Zjazd otworzył prezes Ferdynand Goetel, odpowiedział w imieniu gości John Galsworthy, a wśród kolejnych przemawiających był m.in. marszałek Sejmu Ignacy Daszyński.

Na zjeździe goszczono czołowe postaci organizacji, m.in. Catherine Amy Dawson Scott, Romaina Rollanda, Ernsta Tollera czy Benjamina Crémieux. W powitaniu uczestników, ogłoszonym na łamach pisma „Pologne Littéraire”, czytamy: „Przybywacie, Panie i Panowie, do kraju, który ponad wszystko ceni sobie wolność, który tej sprawie ofiarował najlepsze swe siły, który poświęcił tym ideom dzieła swych największych ludzi pióra i wysiłki swych największych ludzi czynu. Sto lat o wolność walcząc i w wolności tej rosnąc teraz swobodnie, twórczość polska oceni w pełni każdy wysiłek dążący do poprawy spraw ludzkich i doli świata”.

Trzy ostatnie dni zjazdu, wolne od obrad, poświęcono na zwiedzanie. Goście poznawali Warszawę, później Kraków, zaś finał spotkania odbył się w Pieninach i Tatrach, gdzie oficjalnie pożegnano gości nad Morskim Okiem. John Galsworthy na łamach „Observera” przekonywał: „organizacja Kongresu w Polsce przewyższała wszystko, czego dotąd byliśmy świadkami”.

LATA 30. XX WIEKU



Grupa uczestników IX Międzynarodowego Kongresu PEN w Amsterdamie. Na zdjęciu m.in. polscy delegaci, wśród nich F. Goetel i K. Wierzyński, 1931. Narodowe Archiwum Cyfrowe

Bankiet wydany przez Polski PEN Club na cześć Jeana Aubry'ego. Widoczni m.in.: S. Krzywoszewski, Z. Nałkowska, R. Ordyński, W. Sieroszewski. Warszawa, 1937. Narodowe Archiwum Cyfrowe



POLSKI KLUB LITERACKI Warszawa, w maju 1931 r.
(P. E. N. CLUB)
Wspólna 5 m. 4, tel. 210-96.

Zarząd PEN-Clubu Polskiego w Warszawie ma zaszczyt
prosić J. W. P. St. Stempowskiego z małżonką
o łaskawe wzięcie udziału w raucie, wydanym na cześć
LEOPOLDA STAFFA
Członka Honorowego P. E. N. Clubu.

Raut odbędzie się w Sali Hotelu „Polonia” dnia 16 maja b. r.
o godz. 11 wiecz. _____ Strój wieczorowy.

Zaproszenie Polskiego PEN Clubu na raut wydany na cześć Leopolda Staffa, Członka Honorowego. Warszawa, 1931. Biblioteka Narodowa w Warszawie

Lata 30. XX w. były czasem intensywnej działalności Polskiego PEN Clubu zarówno w kraju, jak i zagranicą. W 1931 r. w Brukseli Juliusz Kaden-Bandrowski na zaproszenie Belgijskiego PEN wygłosił odczyt o roli literatury w zbliżaniu narodów. Polska delegacja aktywnie uczestniczyła także w kongresach w Amsterdamie (1931), Budapeszcie (1932), Dubrowniku (1933), Edynburgu (1934), Buenos Aires (1936), Paryżu (1937) i Pradze (1938), gdzie Polski PEN Club reprezentowały pisarki Zofia Nałkowska i Maria Kuncewiczowa. Bodaj najbardziej pamiętny okazał się kongres paryski, w trudnym roku 1937, gdy faszyzm wzbierał na sile. W kilkunastoosobowym gronie Polaków obecnych na zjeździe szczególnie zaangażowany był Antoni Słonimski, który przed komisją debatującą nad przyszłością poezji wygłosił przemówienie o szansach poezji w krajach totalistycznych, przekonując z troską: „Dzkie plemiona, zamieszkujące Europę, rozporządzają dzisiaj nie tylko wspaniałymi maszynami do mordowania ludzi, mają również coraz precyzyjniejsze sposoby zabijania myśli i niezależności człowieka”.

W Polsce PEN Club również dbał o kontakty z zagranicznymi literatami. M.in. w tym celu goszczono Victora Eftimiu, prezesa Rumuńskiego PEN Clubu (1934), znakomitego pisarza rosyjskiego Borisa Pilniaka (1934) czy Jo van Ammers-Küller (1937), światowej sławy pisarkę holenderską, autorkę już wówczas dziewięciu książek przełożonych na język polski. Wiele dni, bogatych w odczyty, wywiady i rauty, spędził w Polsce na zaproszenie Polskiego PEN Clubu także Jules Romains (1937).

W przededniu wojny latem 1939 r. przedstawiciele Polskiego PEN Clubu, Jan Parandowski i Juliusz Kaden-Bandrowski, odbyli podróż do Francji. Na przyjęciu w tamtejszym klubie Kaden wygłosił przemówienie, podkreślając humanistyczne podstawy przyjaźni, łączącej Polaków i Francuzów na przestrzeni wieków.

W 1939 r. Polski PEN Club liczył 155 członków – o 16 osób więcej niż na przełomie lat 1925 i 1926, gdy po raz pierwszy dokonano spisu.

OKRES II WOJNY ŚWIATOWEJ



Maria Kuncewiczowa, w latach 1939–1945 de facto prezes Polskiego PEN Clubu na uchodźstwie. Biblioteka Narodowa w Warszawie

Warsaw is Perishing!

AN
APPEAL
TO
YOU

Okładka broszury wydanej przez emigracyjny Polski PEN Club podczas powstania warszawskiego, zawierającej apel o pomoc ginącej stolicy. Warszawa, 1944. Biblioteka Narodowa w Warszawie

W czasie II wojny światowej Polski PEN Club działał nieprzerwanie, choć jego członkowie żyli w rozmaitych miejscach i warunkach. Część z nich została w kraju i brała udział w życiu podziemnym. Były prezes, Ferdynand Goettel, w warszawskim lokalu PEN Clubu przy ul. B. Pierackiego 16A (ob. Foksal) uruchomił słynną jadłodajnię dla literatów i artystów (1940–1944). Członkowie, którzy znaleźli się na Zachodzie, utrzymywali funkcjonowanie PEN Clubu na emigracji, z siedzibą najpierw w Paryżu, gdzie życzliwość okazał polskim pisarzom ówczesny prezes Federacji PEN Jules Romain, a po kapitulacji Francji – w Londynie.

Spiritus movens klubu była jego wiceprezeska Maria Kuncewiczowa. Polski PEN Club wyznaczył sobie wówczas zadanie wpływania na opinię zachodniego świata przez kontakty z angielskimi pisarzami oraz za pośrednictwem radia, prasy i licznych wystąpień publicznych, w tym także podczas wojennego Kongresu PEN, który z inicjatywy polskiej odbył się w Londynie w roku 1941. Podczas obrad Kuncewiczowa apelowała: „Najgłębszy szacunek i najgorętsze współczucie nasze zwracamy ku kolegom w krajach, które stały się ofiarą najazdu niemieckiego. Zwracamy się myślą ku tym, których zmuszono do zaprzestania pisania, którzy wstąpili do podziemi konspiracji, którzy niepodległość ducha opłacają torturą i więzieniem. Polacy z perspektywy gorzkich doświadczeń przeszłości, kiedy w ciągu półtora wieku piśmiennictwo było dla Narodu Polskiego więcej niż sztuką, bo bronią moralną i polityczną, wołają do pisarzy, pozbawionych ich najświętszego prawa: wytrwajcie!”.

Emigracyjny Polski PEN Club działał usilnie także podczas powstania warszawskiego, wysyłając apele do polityków i ludzi kultury o pomoc ginącemu miastu. W marcu 1945 r. w podanej do wiadomości publicznej uchwale zarządu polski ośrodek poparł oświadczenie rządu RP w Londynie, potępiające decyzje powzięte na konferencji w Jałcie, które doprowadziły do podziału Europy na wolny świat i sowiecką strefę wpływów.

PEN Club



DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW
MINISTERSTWA KULTURY
I DZIEDZICTWA NARODOWEGO



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

POETS, ESSAYISTS, NOVELISTS... I TŁUMACZE!



Uroczyste zebranie poświęcone wręczeniu nagród tłumaczkom literatury: Julii Hartwig i Camilli Mondral. Od lewej: J. Bocheński, J. Hartwig. Warszawa, 21 V 1980 r. Fot. D. Łomaczewska. Archiwum Polskiego PEN Clubu

Kazimierz Wierzyński i Aniela Zagórska, pierwsza laureatka nagrody dla tłumaczy Polskiego PEN Clubu (1929). Nagrodę przyznano za przekłady dzieł Josepha Conrada na język polski. Morskie Oko, 1930. Narodowe Archiwum Cyfrowe



Sytuacja tłumaczy oraz kwestia przekładów literatury pięknej należały do pierwszych trosk Polskiego PEN Clubu, który już w latach 20. XX w. inicjował dyskusje dotyczące m.in. roli tłumaczeń w życiu literackim czy problemu piractwa wydawniczego, a na kongresach prowadził starania o podnoszenie prestiżu zawodowego tłumacza. Już w roku 1929 polski ośrodek zainicjował nagrody dla tłumaczy. Pierwszymi laureatami byli Aniela Zagórska (1929) za przekłady dzieł Josepha Conrada na język polski oraz Paul Cazin (1930) jako tłumacz literatury polskiej na język francuski – werdykt opiewał nagrodę za najnowszą wówczas jego pracę: przekład Pana Tadeusza. Od tamtej pory nagrody dla tłumaczy były przez dekady wręczane corocznie.

W roku 1934 zarząd Polskiego PEN Clubu powołał Komisję do Badania Przekładów, której zadaniem miała być krytyczna ocena przekładów ogłoszonych drukiem lub wystawionych na scenie. Komisja była opiniotwórcza, w wyjątkowych przypadkach mogła też ostrzegać autorów przed konkretnymi tłumaczami i wydawcami.

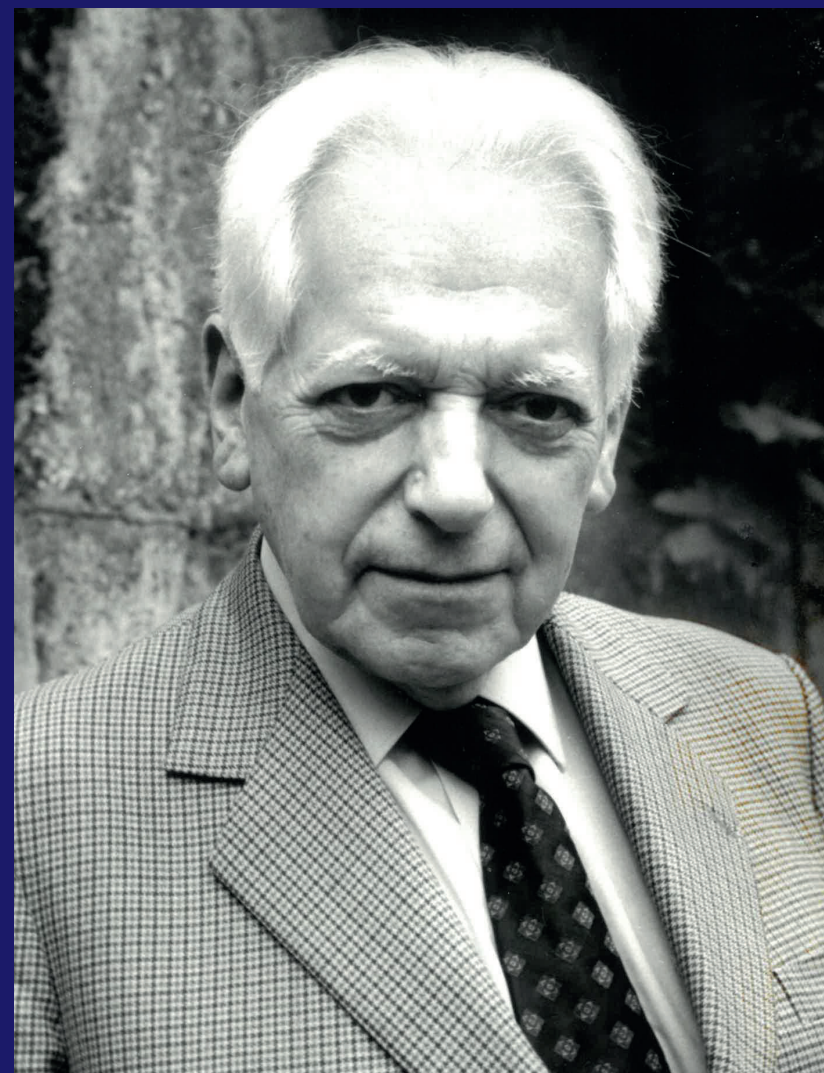
W 1958 r. polski oddział zorganizował w Warszawie Pierwsze Międzynarodowe Spotkanie Tłumaczy Literackich. Wzięło w nim udział kilkudziesięciu gości z 20 krajów. Przy tej okazji powołano przy PEN Clubie Sekcję Tłumaczy, działającą aktywnie do roku 1971.

Omawiając skrótowiec „PEN”, wieloletni wiceprezes polskiego centrum, Jerzy Zagórski, zauważał: „W tytułaturze klubowej trudniej było znaleźć się tłumaczom, którzy dopiero z biegiem czasu zyskali równe traktowanie z autorami dzieł oryginalnych [...]. Jak dotąd litery «T», mimo że w wielu językach ona by pasowała (francuskie *traducteur*, angielskie *translator*, włoskie *traduttore*, hiszpańskie *traductor*, a nawet gruzińskie... *targmani*), nie dołożono do nazwy naszej organizacji. I słusznie, bo za prawdziwego pisarza możemy uważać tylko takiego tłumacza, który nie traktuje swej umiejętności mechanicznie, lecz jako eseista umie wyłożyć swoją metodę, albo jako poeta czy prozaik uprawia, albo przynajmniej próbował uprawiać, własną twórczość, by w rezultacie poświęcić się głównie działalności translatorskiej, nie mniej od tamtej odpowiedzialnej”.

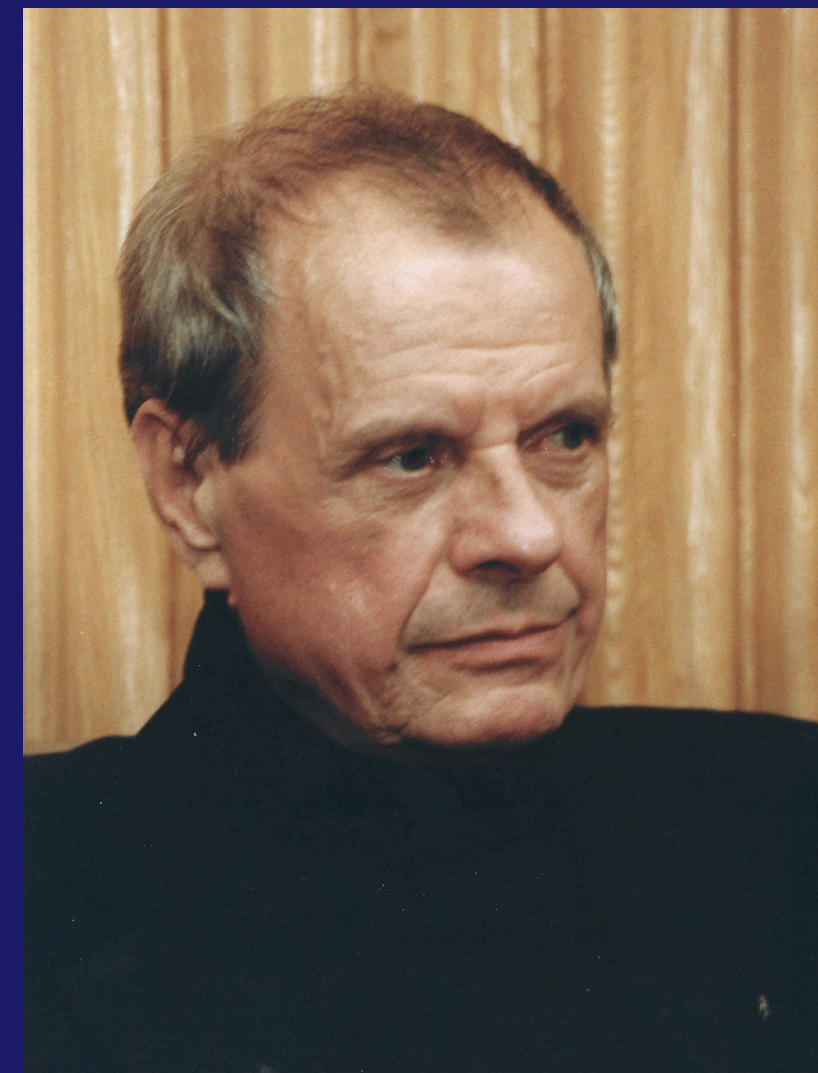
PREZESI POLSKIEGO PEN CLUBU



Juliusz Żuławski



Artur Międzyrzecki



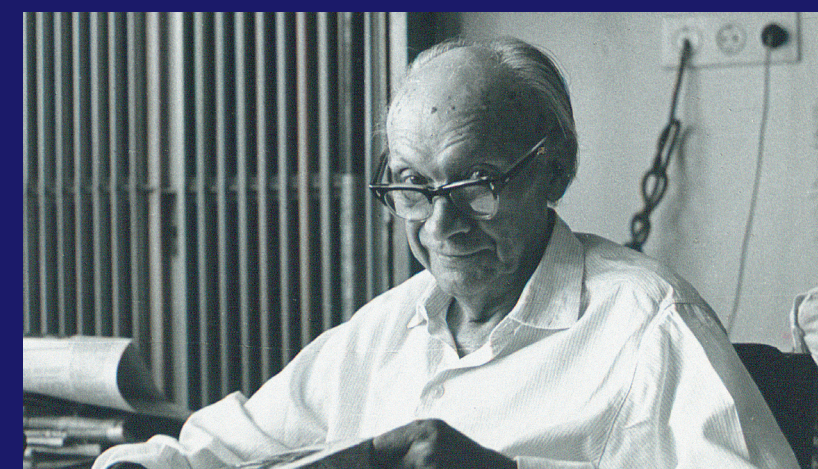
Janusz Maciejewski



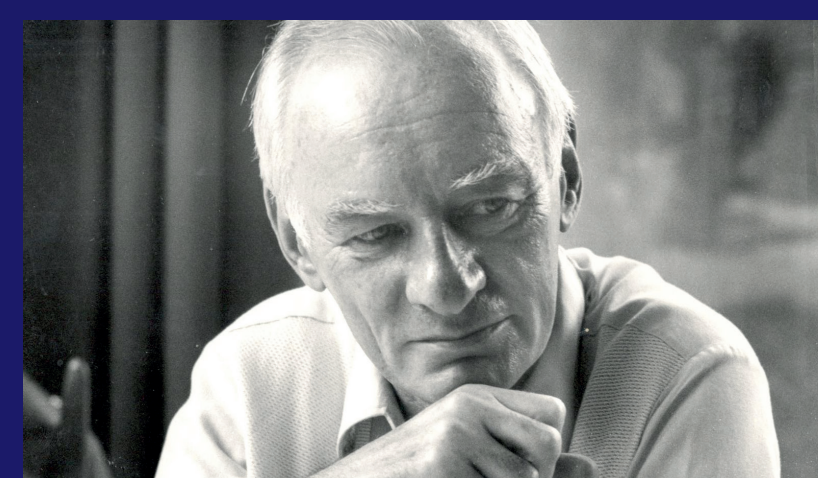
Władysław Bartoszewski



Adam Pomorski



Jan Parandowski



Jacek Bocheński

1925 – Stefan Żeromski

1925–1926 – Jan Lorentowicz

1927–1933 – Ferdynand Goetel

1939–1945 – Maria Kuncewiczowa

(de facto prezes Polskiego PEN Clubu na uchodźstwie)

1933–1978 – Jan Parandowski

1978–1990 – Juliusz Żuławski

1991–1996 – Artur Międzyrzecki

1997–1999 – Jacek Bocheński

1999–2001 – Janusz Maciejewski

2001–2009 – Władysław Bartoszewski

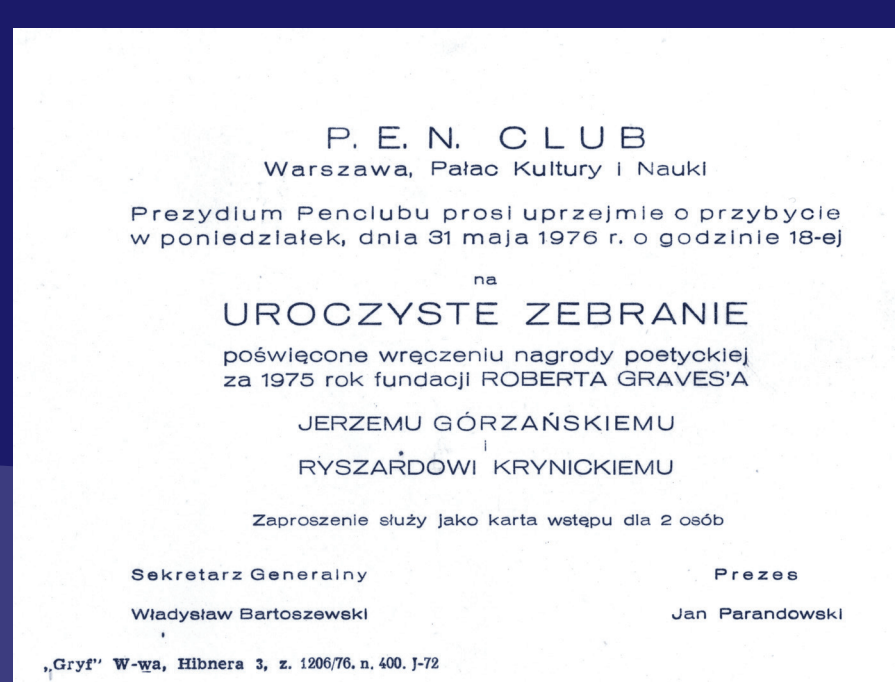
2010–2022 – Adam Pomorski

Od IV 2022 – Marek Radziwon

NAGRODY



Wręczenie Nagrody Literackiej im. Mieczysława Lepeckiego Władysławowi Bartoszewskiemu. Na zdjęciu Z. Libera i laureat. Warszawa, 17 V 1975 r. Fot. D. Łomaczewska. Archiwum Polskiego PEN Clubu



Uroczyste zebranie literackie poświęcone wręczeniu nagrody edytorskiej Czesławowi Zgorzelskiemu oraz Marianowi Bizanowi. Od lewej: C. Zgorzelski, L. Prorok, J.W. Gomułki. Fot. D. Łomaczewska. Archiwum Polskiego PEN Clubu

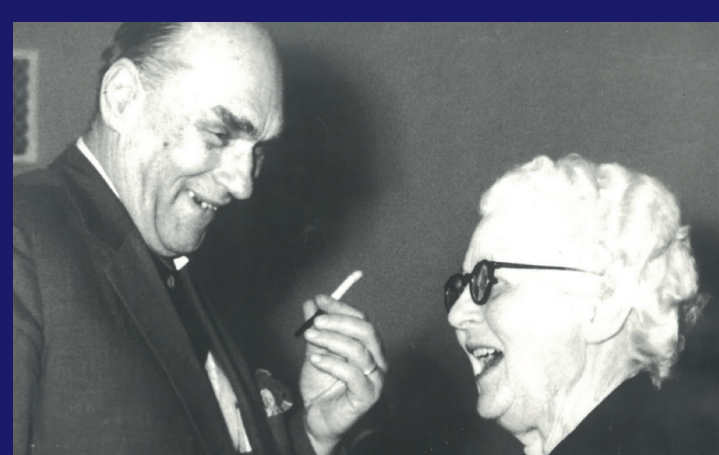


Zaproszenie na uroczystość wręczenia nagrody poetyckiej za rok 1975 fundacji Roberta Gravesa Jerzemu Górzalskiemu i Ryszardowi Krynickyemu. Archiwum Polskiego PEN Clubu

Polski PEN Club nagradza wybitne prace zarówno w dziedzinie przekładów literatury polskiej na języki obce oraz literatury obcej na polski, jak też w innych dziedzinach piśmiennictwa, a także edytorstwa – jak uzasadniał Jerzy Zagórski w egzegezie klubowej nazwy: „w naszym języku [...] również od litery «P» zaczyna się wyraz «pisarz», który ponadto obejmuje autorów scenicznych i otwiera perspektywy dla filmowych, radiowych i telewizyjnych, a także dla tego wszystkiego, co się jeszcze może zjawiać jako narzędzie publikacji. Litera «E» obok eseistów łatwo pod swój płaszcz przyjmuje edytorów, co w Klubie naszym znajduje zastosowanie do tych osób z maszyny wydawniczej, którzy swoją troską o literaturę nobilitują się jako cenni sojusznicy pisarzy”.

Od wielu lat instytucja nagrody wpisana jest w statut polskiego ośrodka. Należy ona do ważnych narzędzi działania klubu w zakresie wpływu na opinię publiczną. Niektóre z nagród były krótkotrwałe, niektóre wręcz jednorazowe. Niezmiennie jednak Polski PEN Club przyznaje nagrody edytorom, Nagrodę im. Ksawerego Pruszyńskiego za reportaż, opowiadania i eseistykę oraz Nagrodę im. Jana Parandowskiego za całokształt twórczości literackiej w duchu dzieł naszego prezesa. Laureatami tej ostatniej byli m.in. Zbigniew Herbert, Leszek Kołakowski, Stanisław Lem, Andrzej Wajda, Maria Janion, Ewa Bieńkowska, Adam Michnik.

POLSKI PEN CLUB DO KOŃCA LAT 70. XX WIEKU



Jarosław Iwaszkiewicz i Róża Czekańska-Heymanowa podczas setnego zebrania literackiego w Polskim PEN Clubie. Warszawa, 22 II 1963 r. Fot. D. Łomaczewska. Archiwum Polskiego PEN Clubu



Wręczenie nagrody Polskiego PEN Clubu dla tłumacza literatury zagranicznej za rok 1966 Henry'emu Charlesowi Stevensowi. Przemawia laureat, z lewej Jan Parandowski. Warszawa, 16 XI 1967 r. Fot. D. Łomaczewska. Archiwum Polskiego PEN Clubu



Uroczyste zebranie pt. Ten jest z ojczyzny mojej poświęcone trzydziestej rocznicy walki i zagłady getta warszawskiego. Przemawia W. Bartoszewski. Warszawa, 16 IV 1973 r. Fot. D. Łomaczewska. Archiwum Polskiego PEN Clubu

W latach powojennych bankiety, rauty i bale, względnie częste we wczesnej historii Polskiego PEN Clubu, zeszły na margines w porównaniu z regularnymi posiedzeniami dyskusyjnymi i odczytami literackimi.

W roku 1946 Jan Parandowski występował w imieniu polskiego ośrodka na Kongresie w Sztokholmie, a rok później możliwe już było ukonstytuowanie Zarządu Polskiego PEN Clubu, z Parandowskim jako prezesem. Po latach okupacji nie wszyscy członkowie wrócili do kraju. Część z tych, którzy zostali na emigracji, zasiliła szeregi powstałego w wyniku decyzji Kongresu w Wenecji (1949) centrum Writers in Exile, skupiającego wychodźców wszystkich narodowości.

W roku 1957 uzyskano własną siedzibę w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Związane z polityką władz PRL trudności w otrzymywaniu paszportów ograniczyły obecność polskich delegatów na zjazdach międzynarodowych. Polski PEN Club stał się jednak aktywnym ośrodkiem wymiany myśli na terenie kraju, a zakazy wyjazdowe rekompensowano podejmowaniem gości zagranicznych, wśród których wymienić można m.in. Carlo Verdianiego, Michela Foucaulta, Romaina Gary'ego, Hansa-Georga Gadamera czy Erskine'a Caldwella.

W latach 50. i 60. Polski PEN Club ogłosił dziesięć roczników francuskojęzycznego periodyku „Bulletin des Livres Nouveaux et Pièces de Théâtre”, w którym, zgodnie z tytułem, omawiano polskie nowości literackie i teatralne, uwzględniając dzieła nie tylko członków PEN Clubu. Ponadto w latach 60. i 70., za sprawą Ireny Parandowskiej, podjęto także inicjatywę organizacji wystaw literackich, poświęconych warsztatowi pisarskiemu.

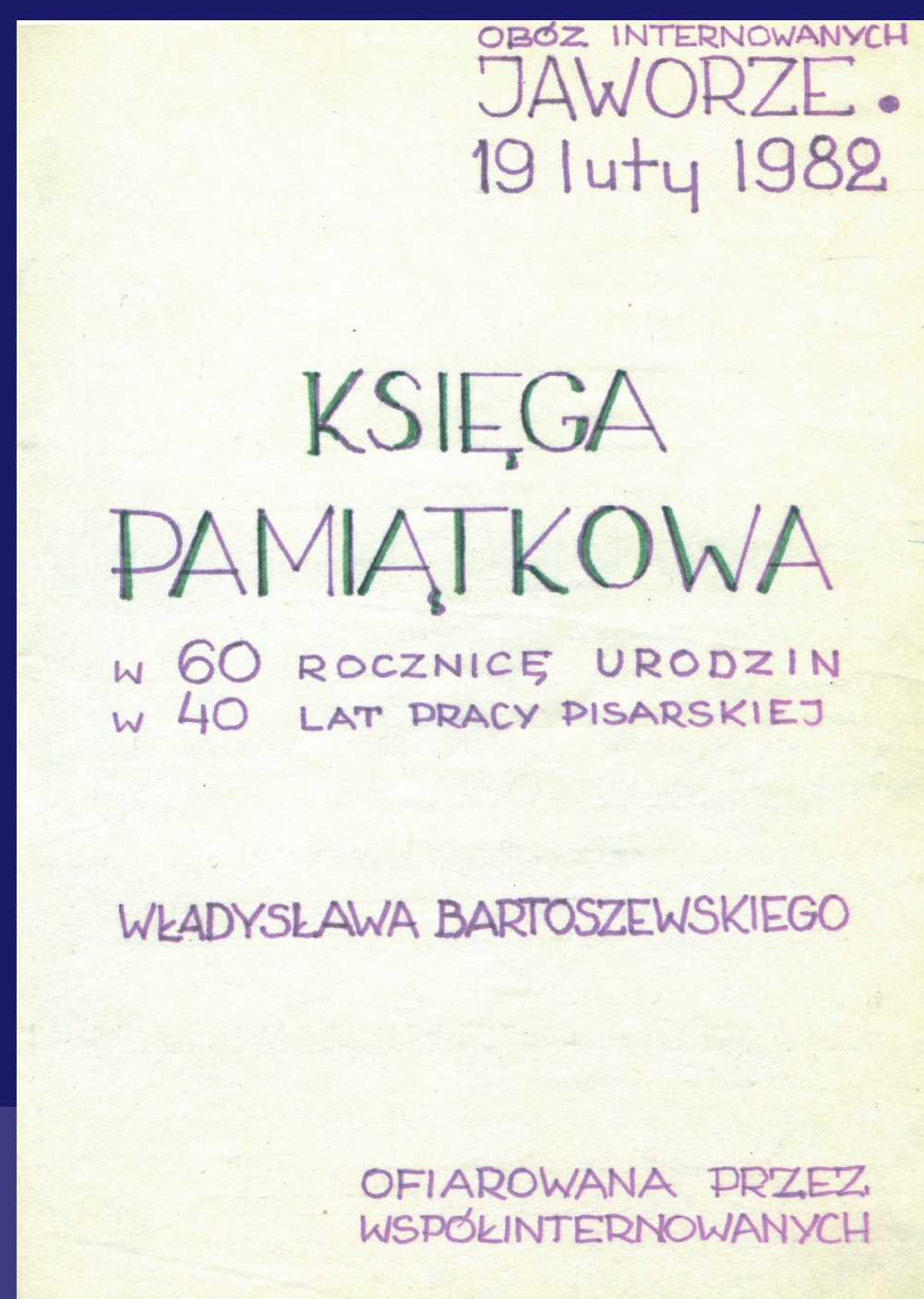
W marcu roku 1968, gdy studencki wiec protestacyjny na terenie warszawskiego uniwersytetu został zaatakowany przez oddziały milicji, zarząd Polskiego PEN Clubu powziął rezolucję, w której apelował do władz o ochronę młodzieży akademickiej przed brutalnością sił porządkowych.

Liczba członków klubu w roku 1958 wynosiła 117, w 1964 r. – 153, w 1979 r. – 230.

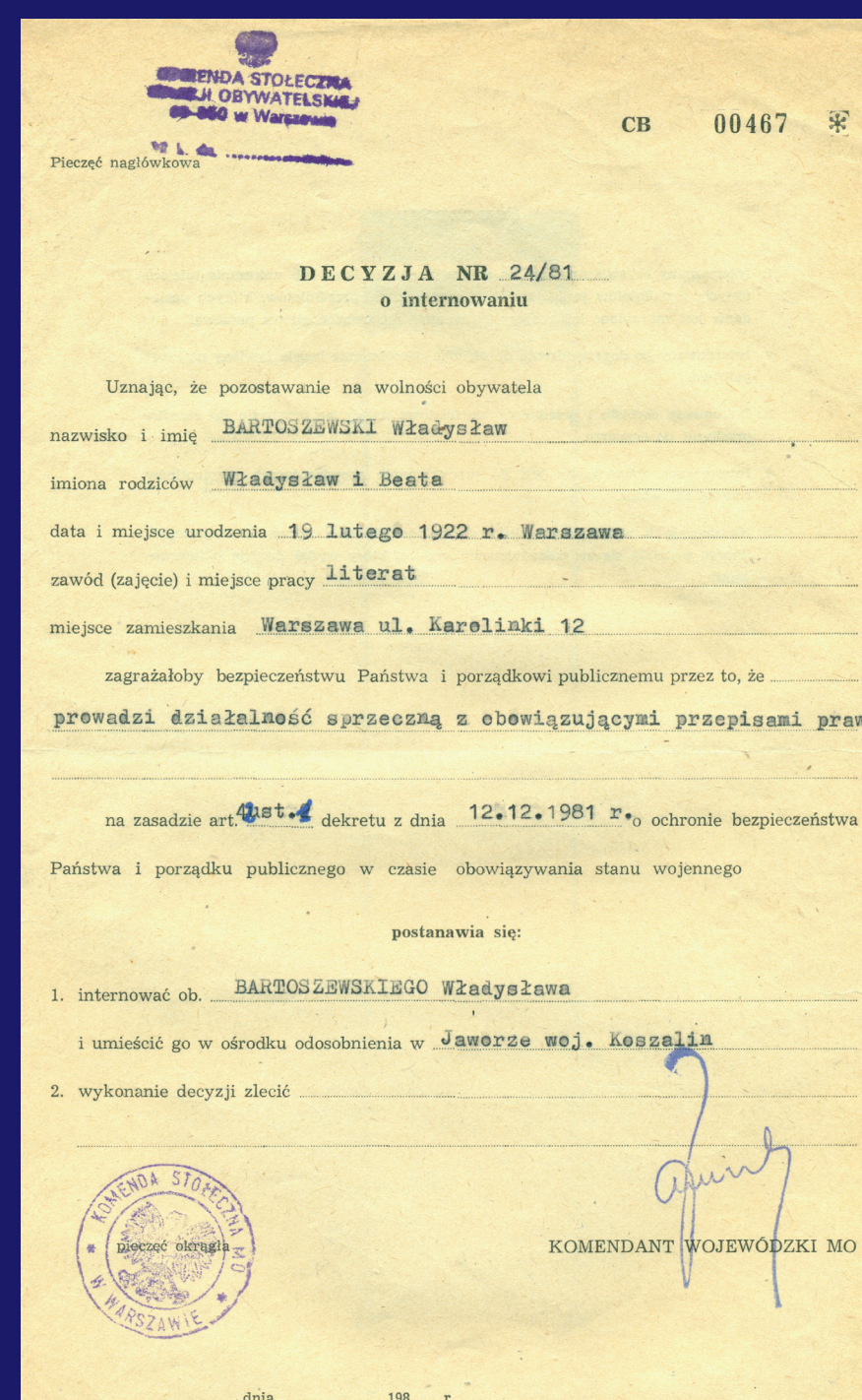
W UŚPIENIU (1981–1988)



Spotkanie Od Pałacu Kultury do Jaworza poświęcone okolicznościom internowania członków Polskiego PEN Clubu podczas stanu wojennego. Przemawia Władysław Bartoszewski, po prawej stronie Artur Międzyrzecki, Warszawa, 19 II 1992 r. Fot. W. Szulecki. Archiwum Polskiego PEN Clubu



Decyzja o internowaniu Władysława Bartoszewskiego, 1981. Archiwum Zofii i Władysława Bartoszewskich, Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu



Okładka książki pamiątkowej ofiarowanej Władysławowi Bartoszewskiemu przez współinternowanych w Jaworzu, 1982. Archiwum Zofii i Władysława Bartoszewskich, Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu

W grudniu 1981 r. na mocy zarządzeń stanu wojennego w Polsce zawieszona została działalność Polskiego PEN Clubu, a jego lokal przejęły władze. Część aktywnych członków klubu była w tym okresie internowana, głównie w ośrodku w Jaworzu, a później w Darłównie. Mimo trudnych warunków organizowano tam odczyty, ręcznie wykonywano małe afisze informujące o spotkaniach „PEN Clubu w internacie”. Wśród organizatorów tych wydarzeń znaleźli się m.in. ówczesny sekretarz Władysław Bartoszewski, Andrzej Szczypiorski, Tadeusz Mazowiecki, Bronisław Geremek, Andrzej Drawicz, Wiktor Woroszyński.

Z pomocą Polskiemu PEN Clubowi przyszły ośrodki zagraniczne, w tym PEN Club angielski i francuski, które przyjęły internowanych do własnych centrów na prawach członków honorowych oraz słały listy protestacyjne i petycje do polskich władz. W czasie stanu wojennego Polskę odwiedził m.in. prezes PEN International Per Wästberg, który przyjechał z misją zapoznania się z potrzebami polskich kolegów. Przez cały okres trwania stanu wojennego zagraniczne centra PEN wspierały Polskę paczkami żywnościowymi, odzieżowymi oraz lekarstwami. Z Socjalnego Funduszu Federacji PEN potrzebujący polscy pisarze otrzymywali także pomoc finansową. Nasz „nielegalny” zarząd bez reszty poświęcił się wówczas akcji samopomocowej i socjalnej.

W tym trudnym czasie Polski PEN Club zwrócił się do władz PEN International z prośbą o nadanie polskiemu ośrodkowi statusu „uśpionego” – każde centrum krajowe PEN może być w ten sposób zawieszone, gdy ingerencje władz uniemożliwiają mu działalność lub zagrażają jego autentyczności. W „uśpieniu” PEN Club trwał do roku 1988.

NA PRZEŁOMIE WIEKÓW



Umberto Eco (po lewej) i Bronisław Geremek w saloniku Polskiego PEN Clubu. Warszawa, 23 II 1996 r. Fot. W. Szulecki. Archiwum Polskiego PEN Clubu



Amos Oz w saloniku Polskiego PEN Clubu. Warszawa, 15 IV 1997 r. Fot. W. Szulecki. Archiwum Polskiego PEN Clubu



Spotkanie z Margaret Atwood w siedzibie Polskiego PEN Clubu. Warszawa, 13 II 1990 r. Od lewej: Halina Ciepłńska, Margaret Atwood, w tle Tadeusz Konwicki. Fot. Z. Pomaski. Archiwum Polskiego PEN Clubu



Leszek Kołakowski podczas 66. Międzynarodowego Kongresu PEN w Warszawie. Fot. P.P. Wiplinger. Archiwum Polskiego PEN Clubu

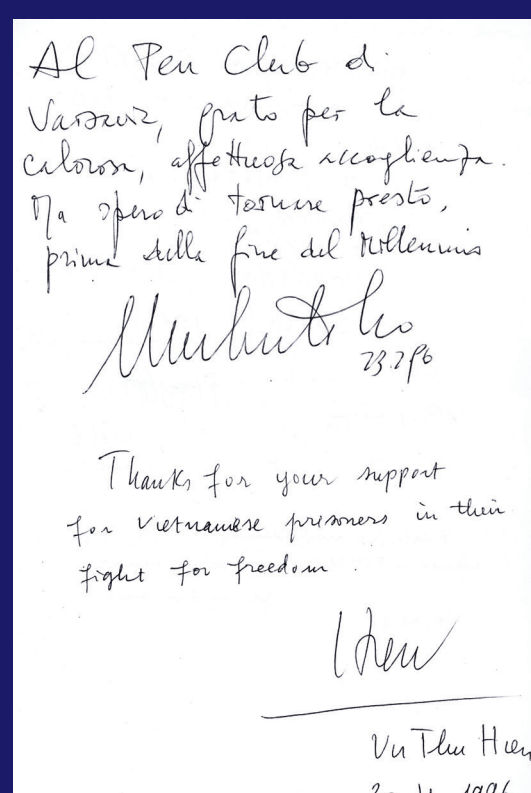
Polski PEN Club wznowił działalność Zebraniem Ogólnym 19 września 1988 r. W roku 1990 siedzibą stowarzyszenia został warszawski Dom Literatury. Tu od 35 lat Polski PEN Club kontynuuje najlepsze tradycje salonu zaangażowanych w życie społeczne intelektualistów. „Kolejne spotkania: w obronie swobód obywatelskich, praw człowieka, w obronie etosu inteligencji, ciągłości kultury, więzi międzypokoleniowej, spotkania dotyczące polskiej historii, przemian języka, zagrożeń dyskursu nowomową, dyskusje poświęcone integracji europejskiej, wieczory poświęcone literaturom innych narodów, w tym białoruskiej, litewskiej, ukraińskiej wskazywały na najważniejsze problemy nurtujące coraz szersze grono ludzi skupionych wokół PEN Clubu” (Iwona Smolka).

W roku 1999, z inicjatywy Artura Międzyrzeckiego, Polski PEN Club zorganizował w Warszawie 66. Międzynarodowy Kongres PEN pod hasłem *Pożegnanie XX wieku*. Ryszard Kapuściński, ówczesny członek zarządu, mówił wtedy: „niezależnie od wszystkich przemian, wyzwań i zawirowań świata, problem kultury pozostaje zawsze ten sam, niezmienny: chodzi o to, aby ocalić człowieka z całym jego potencjalnym bogactwem wewnętrznym, pozwolić mu rozwinąć energię w kierunku dobra, zrozumienia innych i pełni człowieczeństwa”.

WRITERS IN PRISON COMMITTEE – POLSKA SEKCJA



Konferencja prasowa poświęcona uwięzionym twórcom wietnamskim. Przemawia Anna Trzeciakowska, obok niej Adam Pomorski. Salonik Polskiego PEN Clubu, Warszawa, 28 IV 1993 r. Fot. W. Szulecki. Archiwum Polskiego PEN Clubu



Wpis Vu Thu Hana do pamiątkowej księgi Polskiego PEN Clubu, 1996. Archiwum Polskiego PEN Clubu



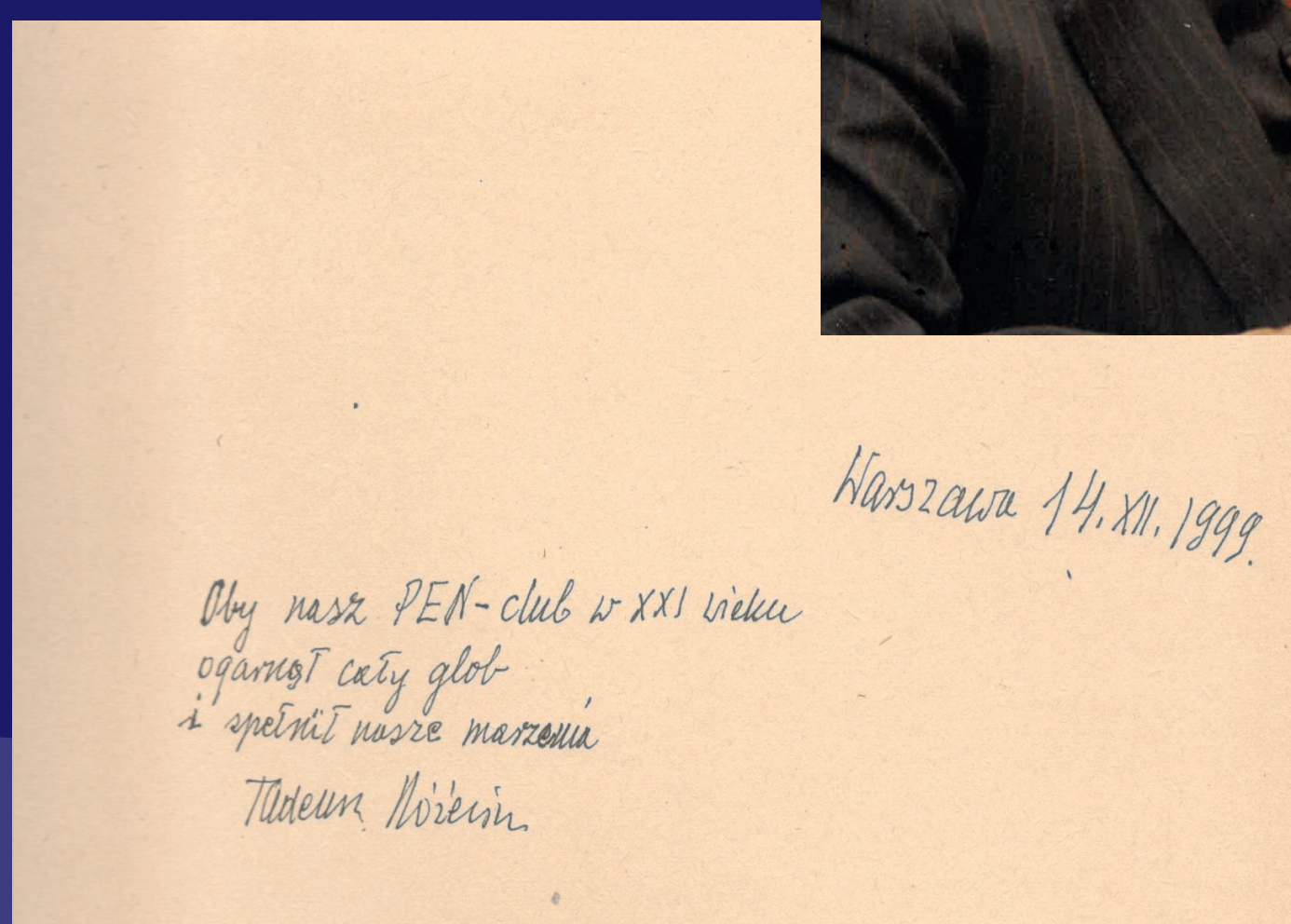
Anna Trzeciakowska oraz Doan Viet Hoat z żoną podczas 66. Międzynarodowego Kongresu PEN w Warszawie. Warszawa, 1996. Fot. W. Szulecki. Archiwum Polskiego PEN Clubu

Komitet do spraw Pisarzy Uwięzionych przy Światowej Federacji PEN w Londynie powstał w 1960 r. Na przestrzeni lat w kilkudziesięciu centrach PEN na świecie powołano krajowe komitety, ściśle współpracujące z centralą w Londynie. Polska sekcja została oficjalnie przyjęta w skład Międzynarodowego Komitetu w 1991 r. i – pod przewodnictwem Anny Trzeciakowskiej – objęła opieką trzech intelektualistów wietnamskich, odbywających długie kary pozbawienia wolności. Byli to: katolicki dziennikarz Nguyen Van Tan, buddyjski uczony i poeta Dong Van Kha oraz poeta To Thuy Yen. Pisarze ci zostali przyjęci do Polskiego PEN Clubu jako członkowie honorowi, o czym powiadomiono m.in. polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Polski ośrodek wystosował w sprawie uwięzionych listy i apele do najwyższych władz wietnamskich. W 1992 r. wszyscy trzej wietnamscy podopieczni polskiego komitetu wyszli na wolność.

Nie zaprzestając pomocy adoptowanym Wietnamczykom (To Thuy Yen i Nguyen Van Tan wkrótce emigrowali do USA), komitet objął opieką kolejnych trzech więzionych pisarzy wietnamskich, im także nadając status członków honorowych. Byli to: Doan Viet Hoat – profesor na buddyjskim uniwersytecie, Pham Thai Thuy – dziennikarz i Le Duc Vuong – poeta. O strasznym losie uwięzionych polska sekcja niestrudzenie informowała opinię publiczną. Zorganizowano także konferencję prasową oraz akcje zbierania podpisów pod petycjami o uwolnienie więźniów. Po kilkuletnich działaniach udało się doprowadzić do uwolnienia prof. Doana Viet Hoata w roku 1998. Jako gość honorowy przybył on do Warszawy na 66. Międzynarodowy Kongres P.E.N. (1999).

15 listopada obchodzony jest Dzień Uwięzionego Pisarza, święto uchwalone przez PEN International. Rokrocznie tego dnia PEN Club publikuje dokument informujący o aresztowaniach i prześladowaniach pisarzy z całego świata.

Szymon Wiesenthal
i Monika Żeromska
w saloniku Polskiego
PEN Clubu.
Warszawa, 17 X 1994 r.
Fot. W. Szulecki.
Archiwum Polskiego
PEN Clubu



Wpis Tadeusza Różewicza do pamiątkowej
księgi Polskiego PEN Clubu, 1999.
Archiwum Polskiego PEN Clubu

„PEN Club nie zrzesza bynajmniej wszystkich pisarzy, nawet sobie nie stawia tego celu. Zrzeszyć pragnie na całym świecie tych, którzy piszą, jako wspólnoty. Wnioskiem z tego jest wzajemna tolerancja oparta na szacunku dla tych poglądów, których głosiciele z kolei nie wyrzekają się szacunku i wzajemnej tolerancji rasowej, religijnej i politycznej. Warunkiem sprzyjającym dla wzajemnego zrozumienia jest swoboda myśli. Tak pojmowali swoje uczestnictwo założyciele PEN i temu starają się służyć ich kontynuatorzy. Polskie centrum jest wierne tej zasadzie”.

Jerzy Zagórski

Organizatorzy wystawy: Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Narodowe Centrum Kultury, Polski PEN Club

Kurator: Paweł Bem

Współpraca kuratorska: Magda Heydel

Koordynacja wystawy:

Agnieszka Bebłowska Bednarkiewicz, Katarzyna Haber

Koncepcja identyfikacji wizualnej wystawy: Izabela Jurczyk

Opracowanie graficzne, skład & prepress:

STUDIO-DESIGN.COM.PL

Tłumaczenie: Magda Heydel, Piotr Krasnowolski, Jarek Sawiuk

Korekta: Iwona Hardej

Projekt i produkcja wystawy: Antoni Wrzosek

Podziękowania za pomoc przy tworzeniu wystawy tudzież za zgodę na wykorzystanie materiałów zechcą przyjąć: Piotr Bachurzewski, Marcin Barcz, Maria Bereśniewicz, Daniel Biedrzycki, Marta Herling, Michał Komar, Julia Konopka-Żołnierczuk, Piotr Krasnowolski, Natalia Krynicka, Małgorzata Maruszkina, Małgorzata Naimska, Grażyna Pawlak, Anna Piotrowska, Adam Pomorski, Karolina Szymaniak, Maryla Śledzianowska.

Wystawa dofinansowana ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego